

W poszukiwaniu prawdy. Pamięci profesora Kazimierza Kłósaka. Red. M. Lubański, Sz. W. Ślaga. Warszawa 1987 s. 203. Akademia Teologii Katolickiej.

Polzycja niniejsza pomyślana jest z jednej strony jako Księga Pamiątkowa ku czci długoletniego profesora ATK i zasłużonego dla polskiej nauki filozofa, zmarłego 1 VI 1982 r. ks. prof. Kazimierza Kłósaka. Z drugiej strony jest ona prezentacją referatów, jakie wygłoszono na sympozjum zorganizowanym przez ATK /ku czci zmarłego/ w dniu 31 I i 1 II 1986 r. Jej zamierzeniem jest nie tyle przedstawienie kierunków badań i osiągnięć krakowskiego filozofa, ale przede wszystkim różnorodnych implikacji i kontynuacji Jego prac, podejmowanych przez uczniów i współpracowników profesora. Na całość składa się oprócz Wprowadzenia dziesięć rozdziałów, w różnym stopniu związanych tematycznie z osobą patrona publikacji.

M. Lubański i Sz. Ślaga przedstawiają we Wprowadzeniu pokrótce wydarzenia, które poprzedziły i doprowadziły do ukazania się omawianej książki. Szczególnie zaś przypominają wzmiankowane już sympozjum i streszczają przedstawione tam referaty, umieszczone w dalszej części publikacji.

Rozdział pierwszy napisany przez Sz. Ślagę, a zatytułowany "Profesor Kazimierz Kłósak" jest próbą odtworzenia życia, naukowej działalności, kierunków prac badawczych i dydaktyczno-organizacyjnych K. Kłósaka. Poznawalność istnienia Boga, filozofia przyrody i filozoficzne zagadnienia fizyki, biologii i kosmologii, antropologia filozoficzna, kierunki i prądy współczesnej filozofii, to tylko niektóre zagadnienia z bogatego kręgu zainteresowań krakowskiego filozofa. Wykaz ponad stu trzydziestu rozpraw i monografii /w porządku chronologicznym/ oraz bibliografia dwudziestu pięciu prac o Kazimierzu Kłósaku uzupełniają prezentację osoby zmarłego.

W rozdziale drugim, zatytułowanym "Profesora Kazimierza Kłósaka metoda uprawiania filozofii przyrody", autorka Anna Lemańska przedstawia - na podstawie prac źródłowych - zasadnicze cechy zarówno metodologicznych, jak i merytorycznych rozważań z zakresu filozofii przyrody uprawianej przez K. Kłósaka. Problematyka metodologiczna znajduje najpełniejszy wyraz w wydanej w 1980 r. książce profesora "Z teorii i metodologii filozofii przyrody". Można nawet powiedzieć,

że jest to ukoronowanie jego poszukiwań i prac, a zarazem pełna prezentacja poglądów na filozofię przyrody, jako naukę autonomiczną względem innych nauk tak filozoficznych, jak i przyrodniczych. Filozofia przyrody badająca w sposób filozoficzny fizykalną rzeczywistość nie może nie korzystać z danych nauk empirycznych, ale też nie znaczy to wcale, że opiera się na faktach naukowych a nie filozoficznych. Fakty filozoficzne dla filozofii przyrody uzyskuje się z danych przyrodniczych metodą ontologicznych implikacji typu redukcjonistycznego przy uprzednim i koniecznym wypracowaniu ogólnofilozoficznej wizji rzeczywistości. Metoda ta prowadzi do poznania struktury typów bytu i ujęcia podstawowych aspektów rzeczywistości empirycznej. Dzięki tej metodzie filozofia przyrody pozostaje nauką filozoficzną, ale jednocześnie ma kontakt z naukami przyrodniczymi i poprzez nie dociera do rzeczywistości materialnej.

Zagadnienie roli i znaczenia Przyczyny Pierwszej i przyczyn wtórnych w powstaniu świata, a szczególnie życia, tak jak to widział K. Kłóśak, jest tematem trzeciego rozdziału: "Problem kreacjonizmu w filozofii Kazimierza Kłóśaka" napisanego przez J. Dołęgę. Prezentując ewolucyjny model kreacjonizmu autor artykułu stwierdza, że profesor przyjmował konieczność działania Przyczyny Pierwszej, a więc realnie istniejącego i transcendentnego wobec świata Bytu Absolutnego. Przedstawia też możliwość współdziałania przyczyn wtórnych, jako zarazem wyrazu immanentnej działalności stwórczej Boga. Przejawem tak rozumianej immanencji Boga byłby proces hominizacji, a więc fakt powstania duszy ludzkiej, gdzie stwórcza ingerencja Bytu Transcendentnego pozostawałaby zarazem immanentna w ewolucyjnych przyczynach wtórnych. Te z kolei narzucałyby duszy tylko - w granicach swoich możliwości - szczegółowe piętno /tales esse/.

Filozofia przyrody maksymalnie otwarta na wyniki nauk szczegółowych i uwzględniająca współczesną metodologię, to zarazem filozofia, w której wzrasta poczucie krytycyzmu i w której można mówić o postępie. Tak najbardziej skrótowo można by przedstawić problematykę referatu ks. M. Hellera, zatytułowanego "Czy autonomiczna filozofia przyrody jest możliwa?", będącego kolejnym rozdziałem prezentowanej książki.

Ów wzrost krytycyzmu od Platona i Arystotelesa, poprzez Kartezjusza, Newtona i Kanta aż do Poppera, dokonując się

w myśli filozoficznej zmusza niejako filozofię przyrody do ustawicznego odwoływania się do nauk przyrodniczych, jako jedynie wartościowych poznawczo nauk o przyrodzie materialnej. Wtedy zaś można powiedzieć, że teorie empiryczne modelują pewną doktrynę filozoficzną poprzez obecność idei filozoficznych w ramach nauk przyrodniczych. Z drugiej jednak strony wpływ nauk szczegółowych na filozofię wyraża się chociażby w tym, że poprzez te nauki filozofia dociera do ontycznych pokładów rzeczywistości, odkrywając zasadniczą racjonalność świata jako fundament wszelkiej realności. Wyraża się ta filozoficzność owych spostrzeżeń chociażby w pytaniu: "dlaczego przyroda jest matematyczna?" Problem zaś racjonalności świata łączy się z odwiecznym filozoficznym zagadnieniem, jakim jest substancjalizm. Obok tych zagadnień, do najważniejszych problemów współczesnej filozofii przyrody zalicza autor szeroko pojętą problematykę czasu i przestrzeni, determinizmu, przyczynowości, ewolucji świata i życia. Wyodrębnia przy tym zagadnienia należące do tzw. metafizyki przyrody.

"Relacyjna teoria substancji" to ks. J. Życińskiego próby modyfikacji klasycznej teorii Arystotelesa na podstawie nowych propozycji autorów zwłaszcza amerykańskich. Substancjalizm arystotelesowski - według autora artykułu - może być stosowany jedynie w odniesieniu do obiektów makroświata, tzn. tych, którymi zajmuje się fizyka klasyczna. Traci on swoją moc eksplanatywną w zestawieniu z osiągnięciami fizyki mikroświata, gdzie trudno byłoby znaleźć dla niego i jego pojęć odpowiedniki /np. zagadnienie hilemorfizmu czy problem zmiany substancjalnej/. Autor proponuje przyjęcie zamiast kategorii struktury substancjalnej i pojęcia substratu fizycznego nowego odpowiednika, czyli tzw. struktury relacyjnej. Odwołując się do pism Arystotelesa - a szczególnie do "Metafizyki" - wskazuje, że używane przez Stagirytę pojęcie "eschaton hypokeimenon" wyraża te same treści co "deutera ousia" i będąc ostateczną podstawą ontyczną daje możliwość racjonalnej interpretacji rzeczywistości. To zaś pozwala traktować eschaton hypokeimenon jako odpowiednik ontyczny kolektywnie pojmowanej substancji. Rozważania te z kolei mogą być zestawione - nie tylko formalnie - z harrisowską propozycją, w której rolę substancjalnego podłoża rzeczywistości odgrywa "matryca

świata", zwana przez innych "polem racjonalności", "polem potencjalności" lub "polem formalnym". Tak zmodyfikowana teoria substancji pozwala już na podanie np. pojętej ogólnie substancji elektronu jako struktury relacyjnej.

W artykule ks. T. Rutkowskiego "Różne pojęcia materii na terenie filozofii i fizyki" autor zestawia Arystotelesowskie pojęcie materii pierwszej ze współczesnym pojęciem energii i opierając się na pracach K. Kłósaka oraz innych filozofów i fizyków /Mazierskiego, Heisenberga/ stawia tezę, że fizyczne rozumienie materii jako obejmującej całość fizykalnie istniejącej rzeczywistości jest bardziej zasadnicze i właściwe dla filozofii przyrody niż rozumienie materii jako czystej potencjalności. Tak rozumianej materii przysługują następujące cechy: zmienność, czasowość, przestrzenność, rozciągłość, złożoność /podzielność/ i poznawalność zmysłami. To rozumienie materii pojawiające się w klasycznej filozofii przyrody zestawia autor z marksistowskim i fizykalnym pojęciem materii. W ujęciu marksistowskim należy przyjąć jako cechy właściwe materii także jej odwieczność, niestworzonność, niezniszczalność i stosowanie się do praw rozwoju dialektycznego. W fizykalnym zaś rozumieniu powstaje problem czy materię należy utożsamiać raczej z polem, czy też z cząstkami elementarnymi? Czy cząstki elementarne są realnymi, samoistnymi bytami materialnymi, czy raczej osobowościami energii, pola fizycznego lub nawet manifestacją głębszych struktur?

Artykuł ks. R. Kijowskiego "Problematyka Boga a przyrodoznawstwo" jest raczej prezentacją myśli współczesnego niemieckiego filozofa Josepha Maurersa. Jego zainteresowania i poglądy mogą być porównane z problematyką i zagadnieniami, którymi zajmował się K. Kłósak. Autor artykułu, referując poglądy Maurersa, próbuje nie tylko zrekonstruować, ale raczej nawet na nowo odczytać Tomaszowe dowody na istnienie Boga. Zgodnie z tymi badaniami dowody te należy uznać raczej za "apoche", a więc nie dowody w znaczeniu formalno-logicznym, a jedynie za drogi myślenia prowadzące "do" lub "ku" aktowi wiary. Samo zaś pytanie o Boga i Jego istnienie wydaje się problemem z zupełnie innej kategorii niż pytania np. przyrodnicze. Problematyzacją istnienia Boga jest pytaniem pojawiającym się na płaszczyźnie personalno-intelektualnej i stanowi cały kompleks pytań bardziej szczegółowych. Angażuje ona zarazem pytającego w sposób konieczny i dogłęb-

ny, w przeciwieństwie do pytań tylko naukowych. Dlatego też odpowiedzi na pytanie o istnienie Boga nie mogą być jedynie intelektualno-logiczne. Nauki szczegółowe zaś nie tylko nie zabraniają stawiania takich pytań, ale też udzielanym odpowiedziom nie przeczą, a nawet do takich pytań i pozytywnych odpowiedzi prowadzą, odsłaniając zasadniczą przygodność badanej rzeczywistości.

Ks. J. Knappik w artykule "Wszechświat i Jego Stwórca. Byt istniejący koniecznie i zależne od Niego byty przygodne" rozwija na trzech płaszczyznach - logicznej, filozoficznej i kosmologicznej - problem początku Wszechświata. Wprawdzie dosyć kontrowersyjne są sformułowania w rodzaju np. "Nauki przyrodnicze [...] wskazują wyraźnie i jednoznacznie na początek i powstanie Wszechświata. Stąd płynie wniosek, że Wszechświat otrzymał zapoczątkowanie istnienia z równoczesnym 'impulsem bytowym' do ciągłego rozwoju" /s. 148/ lub "Innymi słowy akt stworzenia Kosmosu oznacza początek bytowy pramaterii czy protoenergii z zasadniczym rozpoczęciem czasu i prarozwarcie przestrzeni" /s. 150/. Niemniej jednak takie zestawienie rozwiązań filozoficzno-teologicznych z wynikami fizyki i kosmologii dopóki szanuje metodologiczne różnice i niesprowadzalność lub wzajemną nieargumentowalność też jest dopuszczalne i może być poznawczo interesujące, a nawet heurystycznie wartościowe. Trzeba jednak przy tym pamiętać o koniecznej ostrożności w wyprowadzaniu wniosków filozoficznych z twierdzeń i wyników nauk szczegółowych, a także o istniejących różnicach metodologicznych i wynikających stąd pewnych ograniczeniach językowych. Wybór literatury zawierający ponad pięćdziesiąt pozycji /głównie niemieckojęzycznych/ jest uzupełnieniem tego interesującego artykułu.

Tytułowe sformułowanie "Zagadnienie filozofii naukowej", zaproponowane przez autora ks. M. Lubańskiego, mogłoby prowadzić do pewnego rodzaju nieporozumienia, że w pracy chodzi o koncepcję filozofii w rodzaju H. Reichenbacha lub taką, jak rozumieją ją marksiści, którzy właśnie uprawianą przez nich filozofię określają mianem naukowej. Przy czytaniu artykułu wyjaśnia się jednak, że idzie raczej o to, co zwykle się nazywało filozofią nauki /w szerokim rozumieniu/ lub filozoficznymi rozważaniami inspirowanymi przez

nauki przyrodnicze. Autor poddaje analizie założenia, wyniki i strukturę tak rozumianej filozofii naukowej czy też filozofii zakorzenionej /uwikłanej/ w nauce. Przytacza jednocześnie rozważania Eddingtona, Einsteina, Plancka i Weizsäckera, ale także odwołuje się do Gaweckiego, Amsterdamskiego i Gilsonego, Kuhna i innych. Filozofia przyrody w koncepcji ks. M. Lubańskiego byłaby "teorią nauk przyrodniczych poddaną obróbce analitycznej ukierunkowanej ku syntezie" /s. 171/. Za takim rozumieniem - jak twierdzi autor - opowiadają się M. Bunge i P. Suppes.

Ostatni artykuł zamieszczony w książce to ks. Sz. W. Ślęgi "U podstaw biosystemogenezy". Autor odwołuje się tutaj do wcześniejszej swojej pracy zatytułowanej "Problem abiogenezy w ujęciu Prof. Kazimierza Kłósaka". Niniejsza ma za zadanie rozszerzyć i uogólnić zawarte w poprzedniej ujęciu systemowe problemu abiogenezy życia oraz podać teoretyczno-metodologiczne podstawy analizy systemowej.

Abiogeneza może być traktowana jako teoria biologiczna /model/ tłumacząca powstanie życia, ale także jako proces /system/ do powstania życia prowadzący. Badania systemowe zapoczątkowane przez Bertalanffy'ego właśnie na terenie biologii mogą być z powodzeniem zastosowane do prób wyjaśnienia abiotycznego powstania życia. Wieloletnie doświadczenia laboratoryjne S. L. Millera i S. W. Foxa w zakresie sztucznej syntezy aminokwasów, polimerów i protobiałek zdają się potwierdzać takie właśnie rozwiązania teoretyczne. To właśnie systemowe podejście lub spojrzenie na problem genezy życia i wspomniane badania pozwalają podać najbardziej prawdopodobny uogólniony scenariusz abiogenezy. Autor wyróżnia dziesięć etapów takiego schematu ewolucyjnego, od syntezy lekkich pierwiastków tuż po Wielkim Wybuchu aż do powstania pierwszej żywej komórki. Samo systemowe podejście pozwala traktować ów proces również jako system dynamiczny, w którym powstające systemy prebiotyczne i biologiczne stosują się do zasad: ewolucyjnej ciągłości, determinizmu, nieprzypadkowości i przyczynowości.

Książkę kończy krótkie przedstawienie życia i działalności Ks. prof. Kazimierza Kłósaka w języku francuskim.

Kazimierz Kubat